

S. ELŻBIETA ELENA WRÓBEL

Bractwo Pana Wojewody

Osoba Mikołaja Zebrzydowskiego, magnata i rokoszanina, nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem wśród historyków. Pomimo wielu wartościowych przyczynków do poznania tła i przebiegu konfliktu z lat 1606–1608¹, ocena samego Zebrzydowskiego nadal napotyka na pewne trudności, gdyż postać ta nie doczekała się jeszcze wartościowej monografii, w której autor podjąłby trud ukazania całej wielowątkowej biografii tego magnata². Przez siebie współczesnych był postrzegany jako polityk związany z obozem kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamojskiego, pozostający w jawnej opozycji wobec sposobu sprawowania władzy przez króla Zygmunta III Wazę. Widać to wyraźnie przede wszystkim po 1605 roku, kiedy miejsce zmarłego Zamojskiego starał się zająć pozbawiony jego talentów Zebrzydowski. Przez przeciwników był postrzegany przede wszystkim jako osoba posiadająca wygórowane ambicje, co ukazuje m.in. literatura satyryczna wyrosła wokół wydarzeń rokoszowych. W anonimowym utworze zatytułowanym: *Tragedya rokoszowa na sejmie a. 1607 wydana*, wojewoda jest ukazany pod mianem i maską Ambicji, w usta której autor wkłada słowa będące swoistą oceną Zebrzydowskiego:

*Nie mylił się nikt jeszcze na mej stateczności,
Na wierze, cnocie, prawdzie, ojczyzny miłości;
Dzielne przysługi moje nie są tajne światu,
Oddane toga, armis ojczyźnie i bratu.
Stawam zawsze na każdym placu i potrzebie
Sercem, ręką, dowcipem, jeszcze o swym chlebie.
Bywałem opiekunem wdowy i sieroty:*

¹ Zob. m.in. *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. I, Kraków 1916, t. II, Kraków 1918; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego*, Kraków 1989; J. K r a c i k, *Aby rokosz fundatora nie szkodził Kalwarii*, „Przegląd Kalwaryjski” 7(2002), s. 113–117.

² Pewną próbą wypełnienia tej luki jest popularno-naukowe opracowanie biografii Zebrzydowskiego autorstwa A. O r m a n t e g o, *Wybrane epizody z życia i działalności Mikołaja Zebrzydowskiego (1553–1620)*, Kraków 2003.

*Powiedzą, jak doznały wiary mej i cnoty.
 Sprawiała mi pobożność króla łaskawego:
 Dla niej też pierwsze miejsce w radzie mam u niego.
 A choć mi chleb królewski często w dom noszono,
 Pogardziłem, wierę mię tym nie utowiono.
 Skorom jednak w praktykach pana poszlakował,
 Nie dałem się mu uwieść, na bracią zawołał.
 Wołałem pańskiej łaski pozbywszy, stać stale,
 Aby moje wolności były zawsze wcale.
 Dla nich zdrowie i szczęście i żonę i dziatki,
 Dla nich rzuciłem na szaniec wszystkie me dostatki.
 I teraz z swej kalety zwiódłem grono ludzi:
 Niech się kto mym przykładem poczuje i wzbudzi³.*

Ukazany w ten sposób Zebrzydowski jawi się jako trybun szlachecki, który nie dał się „kupić” królowi i ostatecznie nie cofnął się przed rokoszem, chcąc dowieść swego patriotyzmu i przywiązania do wolności i swobód szlacheckich. Spojrzenie nieco satyryczne sugeruje, że może właśnie taką pozę przyjął Zebrzydowski kreując się na przywódcę stronnictwa Zamojskiego, co wzbudzało wśród współczesnych (zwłaszcza przeciwników politycznych) niewiarę w szlachetność jego motywacji i zarzuty fałszu i zakłamania. Późniejsze wydarzenia, nazwane „rokoszem Zebrzydowskiego” lub „sandomierskim”, potwierdziły niejako słuszność tych podejrzeń, skutecznie lokując osobę wojewody wśród „czarnych charakterów” polskiej historii. Nie należy jednak zapominać, iż ocena tej postaci z perspektywy tylko tego jednego wydarzenia jest pewnym zafałszowaniem prawdy historycznej o tym człowieku, a przynajmniej znacznym zubożeniem znaczenia jego życia i działalności.

Na osobę Mikołaja Zebrzydowskiego należało by spojrzeć także z perspektywy jego zaangażowania w życie religijne, szczególnie zaś przypomnieć jego zasługi jako fundatora wielu kościołów i klasztorów, a także hojnego ich donatora. Jako swojego wieloletniego dobrodzieja wspominali go jezuiti, bernardyni, bonifratrzy, karmelitanki i karmelici bosi⁴. Te zabiegi doceniali nie tylko współcześni mu ludzie Kościoła w Polsce, ale sami papieże: Klemens VIII i Paweł V, którzy korespondowali z Zebrzydowskim⁵. W pełni zasłużoną przez niego opinię gorliwego obrońcy wiary katolickiej zdaje się żywo potwierdzać także Kalwaria, lokowana na wzór jerozolimskiej na gruntach Zebrzydowskich, która do dziś przypomina osobę fundatora. Promowanie i hojne obdarowywanie różnych pobożnych fundacji nie było

³ *Tragedia rokoszowa na sejmie a. 1607* wydana, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. I, Kraków 1916, s. 187–188.

⁴ Na temat jego finansowego wsparcia udzielanego tym zakonom oraz opieki roztaczanej nad ich klasztorami zob. H. E. W y c z a w s k i, *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 43–45.

⁵ Tamże, s. 46.

niczym nadzwyczajnym wśród najbogatszej warstwy polskiej magnaterii, ale nawet na tle ówczesnych norm Zebrzydowskich mocno się wyróżniał swym zaangażowaniem. Jednym z ciekawszych aspektów tej fundatorskiej działalności Zebrzydowskiego jest niewątpliwie jego udział w powstaniu i rozwoju bractwa św. Michała Archanioła. O ile przez znawców przedmiotu jest ono nieodłącznie związane z duszpasterską działalnością bernardynów, o tyle sprawa samego pomysłu i inicjatywy fundacji tegoż bractwa nie jest już tak jednoznaczna. Większość autorów zajmujących się tą tematyką za założyciela zgodnie uznaje bernardyna o. Marcina Piwko z Bydgoszczy, kustosa lwowskiego klasztoru. Przy tym klasztorze, w 1596 roku miało powstać pierwsze takie bractwo ku czci św. Michała⁶. O. K. Kantak i ks. B. Kumor skłaniają się raczej ku tezie, iż bractwo św. Michała powstało bądź z inicjatywy⁷, bądź przy znacznym udziale ówczesnego hetmana nadwornego i marszałka w. kor., wojewody lubelskiego, późniejszego (od 1601 roku) wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego⁸. Wydaje się, iż bliższe prawdy jest stanowisko podkreślające współudział czy nawet inicjatywę ze strony Zebrzydowskiego, chociaż niewątpliwie doświadczenie duszpasterstwa wojskowego prowadzonego przez bernardynów pomogło nadać pierwotnemu pomysłowi bractwa konkretny kształt i ramy funkcjonowania, co jest już niezaprzeczalnym wkładem w to dzieło o. M. Piwki i innych zakonników. Wydaje się, iż nie można bagatelizować udziału w tym projekcie samego wojewody⁹, który był znany ze swego zaangażowania nie tylko w życie religijne, ale także w sprawy militarne, co wynikało niejako z pełnionych przez niego funkcji. Jednak zainteresowanie Zebrzydowskiego tymi zagadnieniami przekraczało ramy troski wyłącznie zawodowej i wynikało chyba także z głębszego przekonania co do znaczenia ideału rycerskiego nie tylko w życiu państwa i społeczeństwa, ale i Kościoła.

Trudno dzisiaj jednoznacznie określić zakres funkcji przypisanych do urzędów sprawowanych przez Zebrzydowskiego w jego sześćdziesięciosiedmioletnim życiu. Jednakże prawie każdy z nich w pewien sposób związany był z odpowiedzialnością za stan obronności nadzorowanego terenu, oraz za mobilizację i dowodzenie wojskiem, które dane starostwo czy województwo powinno wystawić w razie wojennej potrzeby. Niewątpliwie w różnym stopniu kształtowało się to zaangażowanie w sprawy militarne wówczas, gdy sprawował on funkcję wojewo-

⁶ O. Marcin Piwko jako założyciel bractwa jest podawany m.in. przez E. Nowakę, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968–1831*, Warszawa 1932, s. 33, D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 224, J. K. Grudziński, *Bernardyni w służbie Ojczyzny (1453–1953)*, maszynopis AbernKr, RGP-k-11, s. 86.

⁷ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. II, Lwów 1933, s. 250.

⁸ B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne” 10 (1967), nr 1-2, s. 343.

⁹ Nowsze opracowania dotyczące historii bractw w okresie staropolskim skłaniają się raczej ku tezie promującej osobę Zebrzydowskiego jako inicjatora powstania bractwa św. Michała, zob. A. Brudziński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie. Zarys problematyki*, [w:] *Historia świadectwem czasów*, pod red. W. Bielaka, S. Tylusa, Lublin 2006, s. 135–136.

dy (najpierw lubelskiego a potem krakowskiego) czy starosty, od tego, gdy pełnił urząd hetmana nadwornego czy marszałka wielkiego koronnego. I o ile tytuł hetmana nadwornego był już w tym czasie godnością nie posiadającą większego znaczenia, o tyle marszałek wielki koronny posiadał duży zakres obowiązków, w tym także nadzór nad bezpieczeństwem króla. Pomocną w wypełnieniu tego bardzo ważnego zadania były dwie chorągwie piechoty i milicja pozostająca bezpośrednio pod rozkazami marszałka.¹⁰ Wydaje się, że Zebrzydowski tę wojskową służbę traktował bardzo poważnie, starając się ukształtować w żołnierzach cechy charakteryzujące prawdziwie chrześcijańskiego rycerza. Świadczą o tym chociażby pochodzące prawdopodobnie z poł. XVI wieku tzw. *Artykuły żołnierskie* zachowane w rękopisie w zbiorach Czartoryskich a przypisywane Zebrzydowskiemu¹¹. *Artykuły* są swoistym kodeksem rycerskim przystosowanym do realiów przełomu XVI/XVII wieku. Okazuje się, że takie wartości jak honor czy posłuszeństwo, nadal powinny pozostawać najważniejszymi wśród zasad jakimi kierować się winni żołnierze. Z wprowadzenia do *Artykułów żołnierskich* wynika jednak, iż nadal o tym trzeba przypominać, a dla tych *którzy by się na to wszystko nie dbającami naleźli, ten się hamulec czyni i takie prawo stanowi(...)*¹². Zatem ranga tego dokumentu była znacznie większa, gdyż nie była zwykłym traktatem opisującym ideał rycerza ale swego rodzaju regulaminem, którym dowódca normował życie wojska oddanego pod jego rozkazy. Wykroczenia przeciw konkretnym punktom tego regulaminu miało być karane surowo, gdyż obok kary pieniężnej (np. za kradzież) częstszą formą była kara śmierci (*na garlie*). Ta najsroższa z kar miała zastosowanie np. w wypadku fizycznej napaści na swych dowódców (rotmistrza, porucznika), lub w stosunku do sług, którzy dopuścili się tego wobec swoich panów. Taki wyrok groził też w wypadku zabicia lub zranienie kogoś w czasie burd i pojedynków a także za gwałt na kobiecie czy samowolne opuszczenie posterunku, a nawet kradzież. Nieco łżejsze kary spotykały tych, którzy zdobywali żywność wbrew instrukcjom dowódców, lub też w inny sposób dopuszczali się wykroczeń przeciw własności prywatnej (np. za niedbałe pilnowanie koni niszczących łąki czy zasiewy). Wydaje się, iż zamierzeniem autora było wprowadzenie pewnego porządku w oddziałach szlachty ciągnącej w czas *wojennej potrzeby*, chociaż jak sam zaznacza, *Artykuły* były jedynie wstępem, gdyż *insze Artikuły, które do obozu, także i do samij potrzeby należą, będą potom przyczynione, gdy te[go] potrzeba będzie*¹³. Ten swoisty regulamin powstał prawdopodobnie około roku 1595, a więc prawie równocześnie z fundacją bractwa poświęconego św. Michałowi Archaniołowi, który był patronem żołnierzy.

¹⁰ Por. Z. G ó r a l s k i, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 76–81.

¹¹ Tzw. *Artykuły żołnierskie Zebrzydowskiego*, znajdują się w tece oznaczonej sygnaturą III 27 28, zawierającą pisma z lat 1595–1726, s. 439–442, zob. Aneks.

¹² Tamże, s. 439.

¹³ Tamże, s. 442.

W tym miejscu należałoby zaznaczyć, iż niewątpliwie nie bez znaczenia był także osobisty kult, jakim otaczał Mikołaj Zebrzydowski osobę św. Michała Archanioła. Zbudowany przez niego nowy murowany kościół w rodowych Zebrzydowicach za patrona otrzymał właśnie św. Michała, podczas gdy poprzedni, drewniany kościół, był poświęcony św. Marcinowi. Jako fundator tego nowego kościoła¹⁴ Zebrzydowski miał niewątpliwą wpływ na wybór jego wezwania. Św. Michał Archanioł już przez Stary Testament uznawany był za opiekuna i wodza Izraela, zaś Apokalipsa przedstawiała go jako przywódcę duchów niebiańskich, który przewodzi im w walce z szatanem i zbuntowanymi aniołami. W tym duchu też wczesnochrześcijańska literatura przedstawiała go jako księcia aniołów, pogromiciela szatana, który opiekuje się ludźmi wierzącymi, towarzysząc im szczególnie w chwili śmierci i w drodze do nieba¹⁵. Cześć i nabożeństwo do tego Archanioła Zebrzydowski zaszczeniał także swoim dzieciom, a szczególnie synowi Janowi, którego edukacyjna podróż zagraniczna rozpoczęta w 1605 roku musiała z polecenia ojca koniecznie objąć także sanktuarium poświęcone temu świętemu patronowi, znajdujące się w Gargano w Apulii, gdzie Jan miał zamówić wykonanie wizerunku figury Archanioła i złożyć srebrne antepedium jako bogate *votum*¹⁶. Jednakże chyba najbardziej doniosłym posunięciem, gdyż zamierzonym na intensywniejsze szerzenie kultu św. Michała, było założenie w 1596 roku przy kościele parafialnym w Zebrzydowicach bractwa pod nazwą Bractwo Żołnierskiego Świętego Michała Archanioła. Trudno dzisiaj jednoznacznie rozstrzygnąć, które z bractw założonych w tym samym roku było pierwsze: to erygowane przez wojewodę w Zebrzydowicach, czy to powstałe w klasztorze bernardyńskim we Lwowie. Faktem jest, że w 1611 roku papież Paweł V podnosząc bractwo św. Michała do rangi arcybractwa, jako założyciela tegoż przy kościele parafialnym w Zebrzydowicach wymienia Zebrzydowskiego, zaznaczając jednak, że zostało one związane z bernardynami mającymi swój klasztor na terenie tejże parafii¹⁷. Nie można zatem negować znaczenia Zebrzydowskiego przy erygowaniu bractwa, przynajmniej tego przy kościele w Zebrzydowicach. Wydaje się, że była to fundacja niezależna od bernardyńskiej, być może pozostająca pod jej ideowym wpływem, ale z pewnością bez udziału samych bernardynów – przynajmniej w początkowej fazie. Sam Zebrzydowski przynależność do tego bractwa traktował jako niezwykły przywilej, czemu także dał wyraz w instrukcji przekazanej przez Zebrzydowskiego bernardynowi, o. Ludwikowi Boguskiemu¹⁸, udającemu się w 1618 roku do Ziemi Świętej. Wojewoda prosił zakonika, by ten, w dowód jego wdzięczności zawiesił na krzyżu na Górze Kalwarii,

¹⁴ Budowa nowego kościoła została ukończona w 1602 roku.

¹⁵ H. Pros, F. Sowa, *Twoje imię, przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1976, s. 352.

¹⁶ APB Rkps, IV-a-1, *Historia Calvariae(...) seu descriptio situs, fundationis, privilegiorum (...) conventus zebrzydovicensis(...), collecta anno Domini 1613, 1600–1904*, s. 155.

¹⁷ *Indulgentia pro archiconfraternitate sanc[t]i Michaelis in Zebrzydowicze*, AMKr, *Acta episcopalia*, t. 38, 1607–1612, p. 698.

¹⁸ wyruszył 25 I 1618, nie dotarł do Ziemi Świętej, zmarł w Kairze 25 IX 1618.

lub w kościele Grobu Pańskiego „medallę złotą s. Michała, dziękując Panu Bogu, że mię też tego bractwa godnym uczynić raczył, po którego podaniu i Kościoła pod tytułem Ś[więte]go Michała zmurowaniu, a to mi i te dalsze zamysli nastąpiły, za co też dziękując przy tych trzech ofiarach, które proszę, aby po trzy czwartki za mie i potomstwo me w Grobie Ś[więtym] były odprawowane, te kilkadziesiąt czerwonych zł[otych] na ofiarę tym tam wielbnyim ojcom były położone, proszę”¹⁹.

Jednakże określenie celów i zasad działania bractwa było już dziełem samych bernardynów, a o. Marcin Piwko spisując je i wydając w 1610 roku, czynił to na wyraźne życzenie swoich przełożonych, *którym to bractwo powierzone jest*²⁰. I chociaż o. Piwko odnosił to wszystko do bractwa lwowskiego, to odwoływał się do odpustów i przywilejów o które wystarał się Zebrzydowski dla bractwa w Zebrzydowicach. Można zatem przypuszczać, że oba bractwa, a także następne, które powstawały przy klasztorach bernardyńskich, np. w Krakowie, Zaslaviu, Piotrkowie Trybunalskim (1638), Ostrzeszowie (1630) czy Łubniach, miały także zbliżone założenia i sposoby działania. Zasadniczym celem bractwa miało być szerzenie czci św. Michała Archanioła, który był nazywany hetmanem wojska niebieskiego, dlatego też był postrzegany jako patron i opiekun wszystkich parających się rzemiosłem rycerskim. Jednakże o. Piwko wymienia jeszcze kilka innych, także niezwykle ważnych przyczyn, które powinny mieć istotne znaczenie dla wszystkich doń należących. Były to według niego:

1. Obrona czci i chwały Bożej przeciw poganom i każdemu nieprzyjacielowi wedle darów od Pana Boga danych, a to z samej przeciw niemu i zbawieniu swemu miłości.
2. Obrona zatym Ojczyzny i ratunek w każdym niebezpieczeństwie.
3. Ludzi Rycerskich sposobienie wedle Boga, na wszelakie wojenne niebezpieczeństwa, gdyż samo sumnienie dobre, mężne i gotowe serce czyni.
4. Hamowanie od krzywd czynienia, rapin, rosterków, pojedynków, zwad, gwałtów, mordów, niewstydy, myśli gornych i inych występków, osobliwie wojennym ludziom przyzwoitszych.
5. Zatym ćwiczenie w cnotach chrześcijańskich i rycerskich, z gotowością na przedsięwziętą powinność obrony, w oboziech, w ciagnieniu etc. karność i rząd żołnierzowi chrześcijańskiemu, pod chorągwią Michała ś[więtego] służącemu przystojny.

¹⁹ *Memoriale seu instructio mihi ab Illmo Dno Palatino, data in Arce Cracov., AD. 1618 die 22 januarii, Abern Kr, IV-a-2, Historia calvariae seu diligens et accurata descriptio situs foundationis privilegiorum devotissimi Conventus Zebrzydovicens s. Mariae Angelorum ad Calvariam*, rkp [rozp. w 1613, tu kopia z 1883], s. 46.

²⁰ O. Marcin Piwko, *Bractwo żołnierskie ś. Michała Archanioła, roku 1596 zaczęte, a na początku roku 1604 ogłoszone. Teraz znowu z nadanymi od Ojców ś[więtych] Clemensa VIII y Pawła V papieżów, odpustami y niektórymi nabożenstwem Bracicy służącemi, przestrojami y modlitwami do druku podane, przez ojca Marcina z Bydgoszczy, zakonu bernardinów, lwowskiego na ten czas kustosza, Kraków 1610, wstęp nlb.*

6. „Ratunek za czasem ubogich i utrapionych ludzi żołnierskich, zwłaszcza tych, którzy na potrzebach wojennych podupadli, z jałmużn na to od bractwa pro posse [wedle możliwości], wedle porządku między niemi uczynionego, nadanych”.
7. „Obrócenie osobliwe za nabożeństwem, na wszytkę Koronę, a tym barziej na wojenne trudności, opieki, obrony i przyczyn tych tak wielu i wielkich patronów, to jest Michała ś[więtego] i ze wszystkimi zastępy niebieskimi. Franciszka ś[więtego] i ze wszystkimi świętymi zakonu tego. Floryjana ś[więtego] i ze wszystkimi świętymi, którzy służąc Ojczyźnie a broniąc wiary świętej, tą drogą szczęśliwie wieczne zwycięstwo otrzymali”²¹.

Wśród tych zadań stojących przed członkami bractwa na czoło wysuwa się przede wszystkim postępn na drodze życia religijnego, ale także doskonalenie własnej postawy moralnej, co jest bardzo widoczne także we wcześniej cytowanych *Artykułach żołnierskich Zebrzydowskiego*. W wymiarze społecznym realne znaczenie miało zapewnienie opieki dla żołnierzy, którzy zostali inwalidami lub stracili zdrowie i nie mogli sami zapracować na własne utrzymanie. Na ten cel bractwo miało zbierać specjalne środki, zakładając tzw. skrzynkę bracką, z której zobowiązywano się wspierać ubogich i chorych żołnierzy. Jednakże Zebrzydowski w realizacji tego celu poszedł jeszcze dalej, zakładając i uposażając w 1599 roku w swojej rodowej miejscowości szpital dla 12 weteranów wojennych należących do bractwa św. Michała, nad którym początkowo opiekę duszpasterską miał sprawować miejscowy proboszcz, ale już w 1611 rolę tę, jak też i opiekę pielęgniarską, przejęli sprowadzeni w tym celu bonifratrzy.²² Interesujące, że patronem kaplicy klasztornej, pełniącej także funkcję kaplicy szpitalnej, został św. Florian, jeden z patronów szczególnie czczonych przez członków bractwa św. Michała.

Bractwo w swoich szeregach miało skupiać nie tylko żołnierzy, ale wszystkich wiernych obojga płci. Jednakże zadania wynikające z celów bractwa były dla różnej kategorii osób odmienne. Widać to było szczególnie w czas wojen i niepokojów, kiedy „szatan gwałtownie na chwałę Bożą następować zwykł przez pogany i także jako i sam nieprzyjacioły Krzyża ś[więtego] i wiary chrześcijańskiej, tedy gdyby się co takowego pokazało zaraz się wszyscy z tego bractwa na ten ogień rzucić mają. A ci, których Pan Bóg do rzemiosła rycerskiego powołał a zdrowia, siły i serca użyczył, z ochotą się tam stawić mają swym, jeżeli go mieć mogą kosztem, a jeśli nie, tedy żołąd pobożny od drugich biorąc, a wszelakiej niezbożności, krzywdy i niesprawiedliwości żołnierzom Bożym nieprzystojnej strzegąc się i drugich od niej odwodząc, osobliwie pojedynków ani czyniąc ani pomagając(...). Drudzy zaś, co do wojny niesposobni, ale im P[an] Bóg dowcipu i dostatku użyczył, mają radzić, poczty wyprawować, abo pieniądze drugim dodawać, a inszy wszyscy obojey płci, którejkolwiek wokacyjej ludzie, jeśli czym inszym nie mogą,

²¹ M. P i w k o, *Bractwo żołnierskie ś. Michała Archaniola*, dz. cyt., s. 26–28.

²² M. M. Ł o b o z e k, *Apteka Bonifratrów w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kraków 2003, s. 8, 15.

tedy gorącą do Pana Boga modlitwą, postami i inszymi utrapieniami ciał swoich mają się do tego przyczyniać i tak to przedsięwzięcie wykonywać²³. Była to z pewnością próba ożywienia ducha patriotyzmu wśród ludzi różnych płci ale także i stanów, zainteresowanie sprawami, którymi żyła prowadząca nieustannie w XVII wieku wojny Rzeczypospolita. Jednakże program społeczny preferowany przez założycieli bractwa był szerszy, nie ograniczający się jedynie do prowadzenia walk, lub troski o zabezpieczenie materialne i duchowe żołnierzy.

W czasie pokoju członkowie bractwa, szczególnie ci, „co im Pan Bóg dowcipu, rozsądku i władzy użyczył, mają cnotę i dobre obyczaje szczepić i pomnażać, sprawiedliwości bronić i popierać, prawa dobre stanowić a szkodliwymi się zastawiać, pokój pospolity, ba i między prywatnymi zatrzymywać. A ci, co dostatków wielkich użyczył im Pan Bóg, na pomnożenie także chwały Bożej, mają ich zażywać, kościoły, szpitale, szkoły budując, nadając, ludzie rycerskie chowając, w taką pobożność ich zaprawiać”²⁴. Był to program skierowany przede wszystkim do szlachty, która dysponowała większymi możliwościami, przede wszystkim zaś odpowiednimi środkami materialnymi, by realizować jego założenia. Wydaje się, że bractwo to cieszyło się początkowo zainteresowaniem bogatej szlachty i magnaterii, która pociągnięta przykładem Zebrzydowskiego chętnie wpisywała się w jego szeregi. Nie zachowały się do czasów nam współczesnych księgi członków bractwa, ale o. Jan Kapistran Połaniecki, bernardyn piszący w XVIII wieku o *archanielskiej archikonfraterni*, podaje listę 74 znaczniejszych konfratrów, z braku miejsca nie wymieniając innych, *gdyż są nieprzeliczeni*. Wśród najznakomitszych znaleźli się królowie (Władysław IV, Jan Kazimierz i Jan Michał Korybut Wiśniowiecki jako księżęta, Jan Sobieski jako starosta), księżęta (np. Mikołaj Radziwiłł, Józef Czartoryski), magnaci i znaczniejsza szlachta (Jan Kazimierz Chodkiewicz, Wacław Leszczyński), a nawet biskupi (Marcin Szyszkowski, Andrzej Lipski)²⁵. Z innych źródeł wiadomo na przykład, iż członkiem arcybractwa przy klasztorze krakowskim został w swojej młodości Jerzy Ossoliński, przyszły kanclerz koronny²⁶. Być może arcybractwo stanowiło pewną namiastkę elitarnego klubu, do którego przynależność była w modzie. Wydaje się, że to także mogło być przyczyną braku szerszego odzewu w innych warstwach społecznych na jego istnienie, zawężając funkcjonowanie arcybractwa do nielicznej grupy, co w przyszłości być może spowodowało także brak żywszej działalności i ograniczenie celów do jedynie dewocyjnego wymiaru. Sprawy związane z wojskiem nie były raczej bliskie chłopom na wsi czy mieszczanom skupionym wokół bernardyńskich klasztorów. Tam o wie-

²³ M. P i w k o, *Bractwo żołnierskie ś. Michała Archaniota*, dz. cyt., s. 37–38.

²⁴ Tamże, s. 39.

²⁵ J. K. P o ł a n i e c k i, *Archanielska Michała świętego archikonfraternia, od Ojca Świętego niegdy Pawła V stanowi rycerskiemu pozwolona, na górach Kalwaryi Zebrzydowski przez JW. Jmci Pana śp. Mikołaja Zebrzydowskiego wojewodę, generała i starostę krakowskiego założona, w niniejszym roku 1755 w prasie drukarskiej(...) odnowiona*, Kraków 1755, nb.

²⁶ J. O s s o l i ń s k i, *Pamiętniki*, Wrocław 2004, s. 24.

le większą popularność zaczęły sobie zdobywać inne bractwa, jak choćby św. Anny, które przetrwały w tych środowiskach o wiele dłużej niż bractwo św. Michała. Jeszcze w XVIII wieku bernardyni podjęli wysiłek jego odnowienia, próbując zainteresować zwłaszcza mężczyzn tą formą wyrażania własnej pobożności. Wspominany już gwardian klasztoru kalwaryjskiego drukując zasady przynależności oraz odpusty i przywileje przysługujące członkom tegoż bractwa, wyraźnie mówił o kawalerach (w znaczeniu mężczyzn w ogóle, a nie tylko bezżennych), którzy zapisując się do bractwa składali ślub, iż będą gotowi w obronie wiary i Kościoła świętego na przelanie własnej krwi²⁷. Jednakże cały kontekst opisu bractwa przez o. Połanieckiego wskazuje, iż było ono adresowane nadal przede wszystkim do szlachty, na której ciążył obowiązek obrony kraju²⁸. W prawach, których powinni przestrzegać owi rycerze i kawalerowie, nadal pobrzmiewają zasady zapisane w *Artykułach żołnierskich*, mocno tkwiące jeszcze w średniowiecznym etosie rycerza.

Wydaje się jednak, że pomimo prób podejmowanych przez bernardynów w celu jego odnowienia, bractwo to coraz bardziej zaczęło upodabniać się do innych tego typu stowarzyszeń, stopniowo zatracając swe indywidualne cechy. Widać to wyraźnie na przykładzie lwowskiego bractwa św. Michała, które pomimo przerwy swej działalności pod koniec XVIII wieku, zostało reaktywowane w 1820 roku²⁹.

²⁷ J. K. Połaniecki, *Archanielska Michała [świętego] archikonfraternia*, dz. cyt., nlb.

²⁸ Nawiązuje do tego np. tekst przysięgi, tzw. ślubu rycerskiego, którą składał każdy z członków bractwa. Jej tekst przytacza o. Połaniecki: „Ja NN oświadczam się dziś przed Panem Bogiem Wszchemogącym, w Trójcy Świętej Jedynym, i przed Tobą, Najwyższy Wojsk Niebieskich Hetmanie, Michale święty, jako sobie Ciebie w wojennych okazjach obieram za wodza i duszy mojej za patrona, stanowiąc mocne przedsięwzięcie, iż w tym stanie rycerskim żadnej odtąd dla siebie awantury pragnąć nie będę, oprócz promowania honoru Boskiego i wiary świętej pomnożenia. Ślubuję także oręża mego nie używać na sąsiada pod pretekstem krzywdy jakiej, mnie od niego uczynionej, ani na oppressyję ubogich ludzi, ale tylko dla samej szczególnie Rzeczypospolitej i Najjaśniejszego Króla obrony, za którego wiernie i statecznie pierściami moimi zastawiam się deklaruje. Tak mi Panie Boże dopomóż z Michałem świętym i z całą jego Anielską milicją. Amen”. Tamże, dz. cyt., nlb.

²⁹ „W tym tedy roku (1783) sławne świętej Anny i ś. Michała Bractwo Lwowskie ukończyło się. Raz że z rozkazu Rządowego fundusze zabrane zostały ad fiscum, po wtore, że jakieś niezgody zaszyły między Bractwem, po trzecie że Ksiądz Promotor Bruno Szymaniecki przeniesiony został do Usiatyna a osobliwie a to najwięcej, że powszechna była pogłoska, iż kościół i klasztor bernardynski miał być skasowanym, i do tego rozmaite kroki były czynione a przeto Księżom Bernardynom myśleć nie przypadają o bractwie, gdy sami swojej existencji nie byli pewnymi. W roku 1820, gdy existencyja bernardynów została zatwierdzona przez Najjaś. Cesarza Leopolda i od tegoż cesarza lwowskim Księżom Bernardynom probostwo, czyli *cura animarum* w ich kościele wskrzesił, Bóg Duch pobożności na słusznych Obywatelach Lwowskich, w Panu Kłososkim i Chmarowskim, którzy gorliwością swoją odnowili bractwo lwowskie Ś. Anny i Ś. Michała zachęcając ich sąsiadów, aby zniknęła u Ś. Anny i Ś. Michała odnowili pobożność a młodzi ażeby się do tego świętego wpisywali Bractwa. Stało się więc odnowienie tego Świętego Bractwa w roku 1820, w czyli Najśw. Panny Gromnicznej, przy znacznym ludzi konkursie. Ciż sami Obywatele upraszali ażeby Promotorem tego bractwa sam bydył Naprzewielebniejszy Ksiądz Radliński, definitor generalny, gwardian Księży Bernardynów lwowskich. Na to, gdy on zezwolił pomienieni Obywatele przedsięwzięli starać się o wybór urzędników tegoż bractwa i o onegoż rozkrzewieniu”.

Wpis jest dalszym ciągiem notatek prowadzonych nieregularnie od połowy XVIII w., AbernKr, XXII-h-2, *Regestr percepty i ekspensy Bractwa świętej Anny i świętego Michała Archaniola sprawiony przez sławetnego pana Szczepana Komarnickiego, podskarbiego Bractwa tegosz roku Pańskiego 1755, 16 Augustii (od 16 VIII) nlb.*

Praktyki pobożnościowe kultywowane przez członków bractwa w tym okresie nie miały już nic wspólnego z zasadami bractwa propagowanymi w XVII wieku, a sprowadzały się właściwie do trzech:

Powinności Bractwa

1. Wpisany w to bractwo powinien mówić co dzień 5 pacierzy, 5 Zdrowaś Maryja i jedno Wierzę w Boga i razy 9 Świąty, Świąty, Świąty, Pan Bóg Zastępów, pełna jest ziemia i niebo chwały Jego
2. Bywać na nabożeństwie brackim i na pogrzebach brackich, odwiedzać chorych
3. „wystrzegać się złego życia, a najbardziej pijaństwa”³⁰.

Prowadzona w następnych latach *Księga bractwa św. Michała* funkcjonującego przy tymże kościele ukazuje poziom zainteresowania wśród parafian na stałym poziomie, tzn. należało do niego kilkadziesiąt osób³¹. Do wyjątków należał np. wpis, iż w lutym 1862 roku „wpisywali się panie i panowie różnego wykształcenia – entuzjazm był na ów czas wielki – bractwo jakby cudem się wzniosło i uzacniło – ale nie na długo – bo wszystko to nie z Boga – co sztuczne to prędko się rozpryskuje”³². Zapis zdaje się jednak sugerować, iż rozbudzanie tego typu pobożności było już w XIX wieku anachronizmem i pewnym przeżytkiem. Duchowość członków bractwa wraz z całym Kościołem ewoluowała od etosu rycerskiego i kultu św. Michała Archanioła w kierunku wyrażania czci Maryi Niepokalanej i Najśw. Sercu Pana Jezusa, a bractwo miało opłacać kaznodzieję na nabożeństwach majowym i czerwcowym³³, czyli poświęconym szczególnie tym dwom aspektom katolickiej pobożności. Wydaje się, iż bractwo istniejące przy kościele parafialnym w Zebrzydowicach miało jeszcze krótszy żywot niż te, funkcjonujące przy kościołach bernardyńskich. Wizytacje w XVIII wieku wskazują, że bractwo nie miało środków finansowych by móc prężniej rozwijać swą działalność na terenie parafii³⁴ i chociaż jeszcze istniało, powoli zatracало swą specyfikę, w pewnym okresie uważano je nawet za tożsame z bractwem Aniołów Stróżów³⁵. Wydaje się jednak, że jedną z ważniejszych przyczyn zanikania tego bractwa w tej parafii był także wspomniany wyżej brak społecznego zaplecza dla jego rozwoju, implikujący małe zapotrzebowanie na wzorce rycerskie wśród chłopów i niewielkie zainteresowanie sprawami obrony religii czy Kościoła wobec braku obecności jednoznacznego wroga, jakim wiek wcześniej byli protestanci. O wiele większy oddźwięk dewocyjny zdołały z czasem uzyskać bractwa propagujące wartości bliskie zwyczajnemu życiu chło-

³⁰ Tamże, niłb.

³¹ W 1882 do bractwa należało 69 członków, w tym kobiet 48, mężczyzn 21, w 1889 przy wyborach było obecnych 60 członków bractwa: 20 mężczyzn i 40 kobiet. AbernKr, XXII-h-4, *Księga bractwa św. Michała i św. Anny przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie*, (1829-1891), s. 27 i 39.

³² Tamże, s. 14.

³³ Tamże, s. 21-23.

³⁴ Wizytacje z 1729r., AKMKr, AV Cap 61, s. 496 i z 1748r., AKMKr, AV 36, p. 81.

³⁵ Wizytacja z 1729r., AKMKr, AV Cap 61, s. 496.

pów i drobnych rzemieślników, którzy zamieszkiwali te okolice. Popularnością cieszyły się przede wszystkim cnoty uosabiane przez św. Annę, czy św. Józefa (zwłaszcza w XIX w.), których kult powoli wypierał znaczenie rycerskiego etosu wpisanego w postać św. Michała. Jednakże sama inicjatywa utworzenia bractwa mającego nie tylko pielęgnować i rozwijać ideał staropolskiego żołnierza ale również zapewnić materialne wsparcie dla weteranów i kalek, był pomysłem niezwykle ciekawym i nowatorskim. Poprzez ten akt fundacji wojewoda Mikołaj Zebrzydowski jawi się nie tylko jako gorliwy katolik, ale także jako dowódca, któremu nie obojętny był los jego podkomendnych. Być może była to jedna z jaśniejszych stron życia tego człowieka, warta podkreślenia i ukazania.

A N E K S

Rkp Czart III 2728, s. 439–442.

Artykuły Żołnierskie

Acz wszelkim żołnierzom, których sława przedniejszy cel jest, uczciwie a przystojnie zachowywać się godzi, osobliwie jednak tym, którzy przy boku Je[go] KM Pana nasze[go] i dla uczciwości jego przyjęci są, tego przestrzegać i o to się starać przystoi, żeby naprzód pobożnością a potem uczciwymi a skromnymi postępkami drugim przykładem być a zatym przymnażanie łaski pańskiej a chęci i miłości ludzkiej odnosiły, jakoż im zacniejszy i większej dzielności są PP Rotmistrze, do tej służby ot Je[go] KM wezwani, także i łaski pańskiej bliższymi, tym im ostrożniejszymi w tym być potrzeba, aby dla swowolności którego z towarzystwa swego a swego niedozoru i niedbalstwa, miasto przysługi, odsługi³⁶ sobie u Pana nie czyniły i ujmy sławy i reputacyjej dobrej nie odnosiły. Co na tym będzie należało.

Naprzód, gdy pobożnie, statecznie i żołnierskie, to jest skromnie żyjąc, nikomu nic gwałtem brać, zatem się swym kontentując, ani krzywdy czynić nie będą. Druga, gdy zabawy swemu powołaniu przeciwne odrzucać, a w sprawach rycerskich jako najpilniej będą się czwiczeli. Trzecia, gdy zwierzchności szanować a praw żołnierskich przestrzegać będą, nie mniej z sobą jako i z obcymi skromnie się zachowując a porządnie, nie bronią, której tam, gdzie tego plac jest z sławą i z pożytkiem swym używać mają, każdej krzywdy swej dochodząc, cze[go] wszystkie[go] naprzód PP Rotmistrze i z baczenia swe[go] i dla tych wyżej mianowanych przyczyn, potem też i PP Towarzysze, jako przednie grono rycerskich ludzi, nie wątpię iż z chęci przestrzegać będą. Jednak iż i między Apostoły nalazł się Judasz, a starszemu każde[go] wojska te[go] przestrzegać trzeba, aby na urządzie jego w hamowaniu złych nie schodziło, tak żeby dla ekscesów ich i on obrazy sumnienia, także ujmy sławy swej nie odnosił, tedy dla tych, którzy by się na to wszystko nie dbającymi należeli, ten się hamulec czyni i takie prawo stanowi, które iż respektów³⁷ żadnych mieć nie będzie, tedy trzeba się każdemu z sobą zrazu porachować i obyczaje swoje z tym prawem, które na się dobrowolnie przyjmuje pomiarkować, a PP Rotmistrze te potoczne ekscesy karać zrazu, a większych nie jeno nie ochraniać, ale samisz Hetmanowi deferować³⁸ je mają³⁹.

³⁶ odsługa – zapłata za uczynki, nagroda lub kara

³⁷ Respekt – wzgląd.

³⁸ Deferować – zgłaszać, donosić o popełnionym przestępstwie lub wykroczeniu.

³⁹ W tym miejscu dopisano ręką autora tytułu i końcowego autografu: *osobliwie tego przestrzegając, aby się pod chorągwią wszyscy zawdy najdowali, a nikt swowolnie odjeżdżać nie śmiał, dla czego też i sami, nie wolią hemańską, odjeżdżać nie mają.*

ARTYKUŁY

1. Ktoby w jawnym nierządzie i niezbożności żył a za napomnieniem uhamować się nie chciał, takiego żaden z Panów Rotmistrzów cierpieć nie ma, ale zaraz w pierwszej ćwierci lata⁴⁰, służbę onemu wypowiedzieć, abo Hetmanowi deferować ma, aby dla jedne[go] niezbożności drudzy zelżywości, także i karania ot P. Boga nie odnoszely.
2. Aby ćwiczone towarzystwo swe we wszystkich dzielnościach rycerskich PP Rotmistrze mieli, starać się pilnie mają. Co na częstym ćwiczeniu się z nimi należy, którym zaraz i insze nikczemne a wokaciej tej przeciwne zabawy im odetną.
3. Towarzysz żaden z roty do roty wjeżdzać nad pozwolenie Rotmistrza swe[go] nie ma. Gdyż jeśliby miał od niego krzywdę, tedy jej przez rozsądek⁴¹ Hetmański dojsć może. Także aby jeden drugiemu stanowiska abo gospod zastępować, abo indziej aniż mu ukazano, będzie pod srogim karaniem, także ani w cudzym przystawie⁴² stanowić się nie śmiał.
4. Kto by się na swego Rotmistrza abo Porucznika abo sługa na Pana ręką targnął, ma być na garlie karan.
5. Kto by zwadę uczyniwszy⁴³ zabił abo i ranił, ma być na garlie karan.
6. Kto by gwałt i usiłstwo⁴⁴ jakie białej głowie uczynił, ma być na garlie karan. Który gdzie by od Pana swe[go] abo Rotmistrza, bądź jego Porucznika po wiadomości o takowym jego postępku opatrzony więzieniem nie był, tedy sam Pan ma zań odpowiadać. Odwieść się jednak będzie bliższy, iż ten eksces jego do wiadomości mu nie przyszedł.
7. Kto by choć w gospodzie swej, tak w ciągnienu jako i na leżej, gwałtem co komu wziął, ma to wedle tego jako on sam komu wziął szacować sobie będzie, zapłacić; a gdzie by przy tym takowym braniu kogo obraził, ma być srodze karan, ale bez czego by się obejść nie mógł a nie chciano mu przedać, tedy przy widzu Rotmistrza swe[go], abo Porucznika wziąć, a podług ustawy zapłacić może, oprócz domów, dworów szlacheckich i osób duchownych własnych, które wolne być od te[go] mają.
8. Kto by gdzie indziej żywności zdobywał, nie tam kędy mu za listem hetmańskim od Rotmistrza ukazano będzie, ma być srodze karan i onę żywność, tak jako ją on sam sobie szacować będzie, zapłacić.
9. Kto by co insze[go] wziął nad to, co do żywności należy, ma być za pewnym dowodem karan na garlie, jako ten co bierze gdzie nie położył.
10. Kto by choć rzeczy do żywności należące, ale nocnym obyczajem⁴⁵ brał, także też ma być karan.

⁴⁰ Lato – rok

⁴¹ Rozsądek – rozsądzenie, rozstrzygnięcie, decyzja.

⁴² Przystaw – dozorca, konwojent.

⁴³ Z boku dopisek sporządzony tą samą ręką co w p.1, z zaznaczeniem miejsca wstawienia w zasadniczym tekście: *bądź też na pojedynek wyzwawszy.*

⁴⁴ Usiłstwo – gwałt, przemoc, siła.

⁴⁵ Nocny obyczaj – tj. odnoszący się do nocy, właściwy nocy, tu: potajemnie.

11. Przy koniach, które w trawie będą chodziły, kolejną Towarzysze od godziny do godziny mają bywać, aby szkody w zbożach i w łąkach nie czyniły, a gdzie by się jaka stała, tedy przez one[go] towarzysza, który strzegł, nagrodzona być ma; także przez tego co by nieobyczajnie konie swe puściwszy szkodę nimi uczynił.
12. Czy którym straż przy Ję[go] KM bądź jezdna, bądź piesza będzieznaczona, mają ją pilnie i porządnie odprawować, a kto by się ważył swą wolą nim go zwiodą z niej zjechać abo zejść, ma być na garlie karany.

Insze artykuły, które do obozu, także i do samij potrzeby należą, będą potym przyczynione, gdy te[go] potrzeba będzie.

Zebrzydowski, woie[woda] lub[elski], het[man] nadworny mapp